

ZDZISŁAW SKARUCH ur. 1928; Ciechanki (k. Łęcznej)

| | |
|--------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------|
| Tytuł fragmentu relacji | Polscy i żydowski uczniowie w szkole w Lubartowie |
| Zakres terytorialny i czasowy | Lubartów; dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | Lubartów, region, Żydzi, sklepy żydowskie, stosunki polsko-żydowskie, szkoła |

Polscy i żydowski uczniowie w szkole w Lubartowie

W Lubartowie poszedłem do drugiej klasy szkoły powszechnej i tam zetknąłem się z dziećmi i z młodzieżą żydowską. Wcale to nie było żadnym zaskoczeniem, było to zjawisko zupełnie normalne. Żydów traktowaliśmy zupełnie normalnie – koledzy, dziewczęta były ładne, miały ładnie uczesane włosy, takie dość bujne i to różnych odcieni albo troszkę rudawe, albo ciemne zdecydowanie. Koledzy Żydzi byli grzeczni, czasem nas to zastanawiało, że mają święta kiedy indziej niż my. Przecież te ich święto, które się zaczynało w piątek wieczorem i przez sobotę, te szabasy, no to ich dziwiło, że my w niedzielę mamy swoje święto. Oni nie chodzili oczywiście na religię z nami, bo religia była dla katolików w szkole. Oni gdzieś mieli swoją religię w bóżnicy, a była kiedyś bóżnica w Lubartowie, potem rozwalona przez Niemców.

Raz tam pobiliśmy się z tymi kolegami Żydami, kiedy graliśmy w piłkę nożną na boisku szkolnym. Jako jeden z pierwszych strzelili gola, to myśmy zaczęli ich troszkę surowo traktować – ale to zabawny epizod. No ale przecież tak – ja miałem księdza katolickiego jako katechetę, ale w tej samej szkole był również taki „ksiądz” żydowski dla Żydów. Oni się przyjaźnili – kiedyś miałem takie zdjęcie, gdzie razem obok siebie siedzą. A co to przeszkadzało, przecież nas religia nie różniła nigdy, chociaż czasem w złości wymawialiśmy Żydom: "A wyście Chrystusa zamordowali!" Oni nic na to nie odpowiadali, a dziś wiemy, że generalnie nie można ich o to posądzać, bo przecież Chrystus był Żydem, Matka Boska też i to zupełnie inna sprawa była. Był przed wojną okres jakiejś takiej wrogości wobec Żydów, jakiś taki antysemityzm się objawiał, ktoś tam tym oczywiście sterował, napuszczał starszych chłopców, żeby tam pilnowali przed sklepami żydowskimi, żeby tam Polacy nie chodzili, nie kupowali. Pisali wyraźnie tam takie napisy, plakaty: „Nie kupuj u Żyda”, były takie wrogie nastawienia, ale w końcu potem przyszła wojna.

| | |
|-------------------------|------------------------------------------------|
| Data i miejsce nagrania | 2004-05-12, Lublin |
| Rozmawiał/a | Monika Pytlarz |
| Transkrypcja | Marta Kubiszyn |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |

